

EWA MICHOŃSKA

ur. 1959; Lublin



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	projekt Polska transformacja 1989-1991, PRL, Tadeusz Mańka, Komitet Obywatelski, pacyfikacja FSC, kampania wyborcza

Tadeusz Mańka – kandydat lubelskich zakładów pracy

Wybierając kandydatów na posłów i senatorów, kierowano się tym, że wielkie zakłady pracy – te bastiony „Solidarności” – musiały mieć swojego przedstawiciela. Nie mogło być tak, że nikt nie reprezentowałby zakładów pracy. Dlaczego zaproponowano Tadeusza Mańkę? Powiem szczerze, że nie wiem. W ogóle się dziwię, że to był ktoś z FSC, a nie ze Świdnika. Bo jeśli już miała być reprezentacja tych wielkich zakładów, to takim sztandarowym, flagowym okrętem Lubelszczyzny był Świdnik.

Mańka bardzo utożsamiał się ze środowiskiem robotniczym. Bardzo przeżył pacyfikację fabryki w czasie stanu wojennego. Wtedy został aresztowany. Z psami przyszli po niego i wiem, że jego żona to bardzo ciężko przeżyła. Wspominał to. Miał mało zaufania do ludzi i był w złych relacjach z Komitetem Obywatelskim. Nie wnioskuję, w jaki sposób to się działo, ale on zasadniczo w czasie kampanii ufał tylko mnie i oczywiście swojej żonie. Może za bardzo czuł się osaczony. Poza tym uważał, że Komitet lansuje po cichu Darka Wójcika. Po wyborach nie chciał mieć nawet biura razem z pozostałymi parlamentarzystami OKP-u, tylko ulokował je przy FSC.

Nawet w przemówieniu kończącym [kampanię wyborczą] na placu Litewskim, które wcześniej było przygotowane, nie powiedział o [marcu 19]68 roku. Nie mówił o tym, że robotnicy wtedy wystąpili przeciwko inteligencji. On nigdy tego nie mówił, zawsze był nastawiony na [podkreślanie] roli wielkich zakładów pracy i robotników. Poza tym uważał, że to jest jakiś układ, że oni rozkradną [zakłady pracy]. Mówił, że po to idzie do Sejmu, żeby im nie pozwolić tego rozkraść, żeby ich trzepnąć po łapach, jeśli dalej będą tak robić. Mówił, że jak robią z tą fabryką, tak później będzie ze wszystkim [innym]. To się przecież podobało.

Ciągle w wystąpieniach wracał do pacyfikacji FSC [w 1981 roku], do krzywdy wyrządzonej [robotnikom]. [Mańka] miał takie poczucie gniewu i konieczności rozliczenia i miał rozeznanie w nastrojach panujących w środowisku robotniczym. Sporo wiedział o funkcjonowaniu zakładu. Robotnicy przyjmowali go jak swojego

[człowieka]. Pamiętam, jak na wiecu, chyba w jakiejś narzędziowni, odpowiadał [na pytanie] i się zaciął. Zaczęłam go wspomagać. Wtedy [jakiś] robotnik powiedział mi, że [mam nie mówić], bo tylko mu przeszkadzam. W czasie spotkań pytano [go] o perspektywę zwycięstwa, o rozliczenia, zwłaszcza [ludzi] z ZOMO. Były też takie bardzo, bym powiedziała, rewolucyjne i jednoznaczne postulaty. W trakcie kampanii wyszło, że on należał do PZPR. Myśmy tego wcześniej nie wiedzieli.

Data i miejsce nagrania	2014-03-12, Lublin
Rozmawiał/a	Łukasz Kijek
Transkrypcja	Maria Radek
Redakcja	Łukasz Kijek
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"